

Wiceminister Neumann i prywatna klinika

25 lutego 2014

Sławomir Neumann dba o interesy prywatnej kliniki, której został we wrześniu 2013 r. wypowiedziany kontrakt z NFZ. Tej samej, która wmawiała pacjentom, że udzielane zabiegi nie są refundowane i brała od nich pieniądze. Mimo to klinice przedłużono umowę. Opiewającą na 12 mln zł – pisze tygodnik „Wprost”.

Prywatna klinika Sensor zajmująca się leczeniem wzroku naciągała klientów. Pobierała opłaty za refundowane przez NFZ leczenie. Fundusz we wrześniu przeprowadził w lecznicy kontrolę, która potwierdziła takie praktyki. Kontrakt wypowiedziano. Wtedy do akcji ruszył Sławomir Neumann – twierdzi „Wprost”.

„Wydzwaniał do szefowej NFZ Agnieszki Pachciarz jak szalony. Za każdym razem, gdy ją widział, dopytywał, co zamierza zrobić z zażaleniem, jakie złożył prywatny szpital” – mówi tygodnikowi urzędnik NFZ, dodając, że sytuacja zrobiła się kuriozalna. „Pachciarz, coraz bardziej wściekła na nagabywania Neumanna, opowiedziała o wszystkim ministrowi Arłukowiczowi. Interwencja nic jednak nie dała.”

Wiceminister zdrowia nagabywał Agnieszkę Pachciarz aż do czasu jej odwołania. A w październiku Neumann – w trybie nadzoru ministerialnego – wysłał pismo dotyczące Sensora domagając się wyjaśnień. Ta procedura używana jest – podkreśla „Wprost” – wyłącznie do rzeczy najważniejszych i systemowych. A wiceminister wykorzystał ją w sprawach prywatnej kliniki.

Pachciarz protestowała, ale gdy Bartosz Arłukowicz odwołał ją ze stanowiska, tego samego dnia, dwie godziny później do lecznicy trafiła oferta NFZ. Opiewała na 12 mln zł na cały 2014 rok.

Autor: mg

Na podstawie: wprost.pl

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)